



Ucieczka przed zimą

„Módlcie się tylko, aby ucieczka wasza nie wypadła zimą” - Mat. 24:20

Zima zazwyczaj kojarzy się z przykrymi warunkami życia. Jej dolegliwości występują w różnej skali, w zależności od szerokości geograficznej. W naszym, europejskim klimacie zimy są umiarkowane, natomiast na dalekiej północy skala zimy ogromnie wzrasta.

Chrystus Pan daje przestrozę swoim naśladowcom, aby ich ucieczka nie była w okresie zimy. Co Pan Jezus miał na myśli, mówiąc o zimie? Czy miał na myśli naturalne zimy, które rzeczywiście stwarzają przykre warunki podróży? Zapewne nie! Ponieważ ostrzeżenie Pana tyczyłoby tylko tych, którzy żyją w szerokościach geograficznych ziem, gdzie panują mroźne zimy, natomiast nie tyczyłoby żyjących w krajach o ciepłym klimacie. Wiemy, że wierzący żyją w każdej szerokości geograficznej, a więc i nauka Pana ma zastosowanie ogólnoświatowe.

Od czasu kiedy człowiek upadł, przestępując prawo Boże, ludzkość przeżywała różne okresy swej niedoli i o różnej skali trudności. W dużej mierze zależne to było od ustrojów politycznych, sposobu zarządzania przez ludzi sprawujących władzę.

Podobnie rzecz ma się z warunkami bytowymi współczesnych narodów świata. W jednym systemie zarządzania, społeczeństwa żyją w dobrobycie i luksusach, natomiast w innym, nie mając kawałka suchego chleba, umierają z głodu.

Rozumiemy, że myśl wyrażona przez naszego Odkupiciela dotyczy czasu, w którym symbolika „zimy” będzie miała szczególne zastosowanie. Ostrzegali On, aby jego naśladowcy zaplanowali swoją ucieczkę wcześniej, zanim nadejdzie sroga zima, czyli zanim zapanują na świecie najtrudniejsze warunki, jakie kiedykolwiek były na ziemi.

W następnym wierszu tego samego rozdziału Ewangelii Mateusza znajdujemy proroczy zapis tych kryzysowych czasów: „*Wtedy bowiem nastanie wielki ucisk, jakiego nie było od początku świata aż dotąd, i nie będzie*”; Biblia Gdańska mówi: „*ani potem będzie*”. Identyczny zapis znajdujemy w proroctwie Daniela (12:1):

„*A nastanie czas takiego ucisku, jakiego nigdy nie było, odkąd istnieją narody, aż do owego czasu*”.

Wiele innych proroctw mówi o przyjściu tych tragicznych czasów, a wszystko wskazuje na to, że świat znajduje się w przededniu tych wydarzeń. To, co dzieje się w różnych częściach globu ziemskiego jest zapowiedzią straszego jutra. Świat wygląda jak dom wariatów! Wydaje się, że ludzkość w swym rozwyrzeniu postradała zmysły i zdąża ku przepaści! Panująca przemoc, degradacja moralna i potęgująca się nienawiść narodów jest tylko początkowym szmerem mającej niebawem nastąpić wielkiej burzy anarchii, która zmiecie istniejące struktury współczesnego świata. Obecna generacja stoi w obliczu wielkiego niebezpieczeństwa. Z tego faktu zdają sobie sprawę już nie tylko ludzie wiary, którzy mają w tym przedmiocie wskazówkę Słowa Bożego, lecz nawet politycy, mężowie stanu, ludzie nauki i wszelkiego rodzaju intelektualiści. Władcy państw tracą głowy nad rozwiązaniami pogłębiających się kryzysów gospodarczych, są bezradni wobec poczynań mafijnych gangów i narastającej fali protestów społecznych.

Lecz to wszystko jest tylko małym preludium w głównym scenariuszu, jaki ma się rozegrać w niedalekiej przyszłości. Według zapowiedzi Pisma Świętego, ma nastąpić ogólny krach gospodarczy i społeczny, ma przyjść zupełne załamanie się teraźniejszych ustrojów: politycznego, społecznego i religijnego. Te główne filary podtrzymujące obecny porządek rzeczy, mają runąć w wyniku działań sił anarchistycznych, które wszędzie i w szybkim tempie gromadzą się do wielkiej, ostatecznej walki.

GŁOS OSTRZEGAWCZY

W tym miejscu może powstać pytanie: Jeżeli taka jest wyrocznia Boża w Piśmie Świętym, że te niesprawiedliwe systemy mają upaść, to czy jest jakikolwiek cel przypominania o tym? Czy nie lepiej byłoby utrzymać te sprawy w tajemnicy, by nie wzbudzać u ludzi obaw o jutro?

Przytoczymy tylko dwa historyczne wydarzenia, które dadzą nam podstawę, iż należy o tych rzeczach mówić i pisać, a to ku przestrodze tych, którzy swoje uszy mają zwrócone na ostrzegawczy głos Pański; którzy szukają informacji Słowa Bożego i chcą się stosować do jego wskazówek.

WYBAWIONY LOT

Pierwszą tego lekcję znajdujemy w wydarzeniu dotyczącym Sodomy i Gomory. Były to wyjątkowo grzeszne miasta, których obywatele upadli moralnie tak nisko, że Pan Bóg podjął zamiar zniszczenia ich, lecz o tym za-



miarze poinformował Lota. Posłał swych aniołów, aby go ostrzegli. Dno tego upodlenia znalazło swój wyraz w homoseksualizmie, którego rozwyrzeni mężczyźni chcieli dokonać na posłańcach Bożych. Gdy wbrew naturze usiłowali dokonać hańbiącego czynu, zostali porażeni ślepotą. Po tym wydarzeniu Lot został ostrzeżony: *„Kogokolwiek masz tu jeszcze w tym mieście, zięciów, synów lub córki, wyprowadź z tego miejsca. Zniszczymy bowiem to miejsce, gdyż głośnie jest skarga przed Panem i posłał nas Pan, abyśmy je zniszczyli. Wyszedł tedy Lot i powiedział zięciom swoim, którzy mieli pojąć jego córki za żony, mówiąc: Wstańcie, wyjdźcie z tego miejsca, bo Pan zniszczy to miasto! Ale zięciom wydawało się, że żartuje! A gdy wzeszła zorza, przynaglali aniołowie Lota, mówiąc: Wstań, weź żonę swoją i dwie córki, które się tu znajdują, byś nie zginął wskutek winy tego miasta. (. . .) A gdy ich wyprowadzili poza miasto, rzekł jeden: Ratuj się, bo chodzi o życie twoje; nie oglądaj się za siebie i nie zatrzymuj się w całym tym okręgu; uchodź w góry, abyś nie zginął. (. . .) Schroń się tam szybko, bo nie mogę nic uczynić, dopóki tam nie wejdiesz! Gdy słońce wzeszło nad ziemią, Lot wszedł do Soaru. Wtedy Pan spuścił na Sodomę i Gomorę deszcz siarki i ognia. I zniszczył owe miasta i cały okręg, i wszystkich mieszkańców owych miast” (1 Mojż. 19:12-15,17,22-25).*

Tylko Lot znalazł łaskę u Boga i został poinformowany o zamiarze zniszczenia Sodomy. Tylko on był skłonny posłuchać przestrogi aniołów, przez co uratował życie swoje i córek od zagłady.

LEKCJA NA OBECNY CZAS

Wydarzenie z Sodomy i Gomory jest lekcją dla ludzi wiary. Stanowi ona przestrożę dla tych wszystkich, którzy są bliskimi Bogu przez swoje usprawiedliwienie, jakiego dąstąpili w Jezusie Chrystusie. Z takimi Bóg się liczy, oni są drogimi przed jego obliczem, dlatego są informowani o zamiarach swojego Ojca. Bóg postępuje z nimi podobnie jak czynił to z Abrahamem, gdy miał zniszczyć Sodomę. Wówczas powiedział:

„Czyż miałbym zataić przed Abrahamem to, co zamierzam uczynić? Bo upatrzyłem go jako tego, który będzie nakazywał potomkom swym oraz swemu rodowi, aby przestrzegając przykazań Pana postępowali sprawiedliwie i uczciwie. Po czym Pan rzekł: Skarga na Sodomę i Gomorę głośnie się rozlega, bo występki ich [mieszkańców] są bardzo ciężkie. Chcę więc iść i zobaczyć, czy postępują tak, jak głosi oskarżenie, które do Mnie doszło” - 1 Mojż. 18:17,19-21 (BT).

Tak jak Lot został ocalony, podobnie Bóg ocali też wszystkich tych, którzy są Jego, którzy starają się postępować sprawiedliwie w tym bezbożnym świecie. Oni są poinformowani o nadchodzącej katastrofie, która

zagrozi zniszczeniem współczesnej cywilizacji. Bóg przez Swoje Słowo zapowiedział zniszczenie wszelkiej niesprawiedliwości, grzechu, zła i nieczystości. Dlatego Sodomą i Gomorą są jakby przykładem tego, co ma przyjść na ten grzeszny ród ludzki. W tej sprawie św. Piotr pisał:

„Miasta Sodomę i Gomorę spalił do cna i na zagładę skazał jako przykład dla tych, którzy by mieli wieść życie bezbożne. Natomiast wyrwał sprawiedliwego Lota, udręczonego przez rozpustne postępowanie bezbożników, gdyż sprawiedliwy ten, mieszkając między nimi, widział bezbożne ich uczynki i słyszał o nich, i trafił się tym dzień w dzień w prawej duszy swojej. Umie Pan wyrwać pobożnych z pokuszenia, bezbożnych zaś zachować na dzień sądu celem ukarania. Szczególnie zaś tych, którzy oddają się nieczym pożądlivościom cielesnym, a zwierchnością pogardzają. Zuchwali, zarozumiali, nie lękają się nawet bluźnić mocom niebieskim” (2 Piotra 2:6-10).

Obecne czasy noszą podobne znamiona. Dzisiejsza Sodomą, to nominalny system chrześcijański, na innym miejscu nazwany Babilonem, symbol „wielkiego miasta, które w przenośni nazywa się Sodomą” (Obj. 11:8), w obrębie którego rozpanoszyło się bezprawie. Olbrzymia większość ludzi brnie w grzechu, Ignie do zła, a w czynieniu nieprawości znajduje przyjemność. Tylko nieliczna garstka prawdziwych chrześcijan usiłuje przeciwstawić się prądowi deprawacji. Kiedy ci patrzają na rozwiązłość moralną, bezbożność, nagminną świeckość tych, którzy przyznają się do chrześcijaństwa, ich duch doznaje udręczenia. Oni pojmują, że sąd Boski zawisł nad światem, jak „miecz Damoklesa”, bowiem Bóg nie będzie tolerował zła w nieskończoność, lecz wypali ogniem ucisku wszelki grzech. Dlatego apokaliptyczny głos głośnie woła:

„Upadł, upadł Wielki Babilon i stał się siedliskiem demonów i schronieniem wszelkiego ducha nieczystego i schronieniem wszelkiego ptactwa nieczystego i wstrętnego. Wyjdźcie z niego, ludu mój, abyście nie byli uczestnikami jego grzechów i aby was nie dotknęły plagi na nie spadające. Gdyż do nieba dosięgły grzechy jego i wspominał Bóg na jego nieprawość (Obj. 18:2,4-5).

W tej sprawie znajdujemy wiele przestróg Pisma Świętego. Apostoł Piotr apeluje:

„Skoro to wszystko ma ulec zagładzie, jakimiż powinniście być wy w świętym postępowaniu i pobożności” (2 Piotra 3:11).

POSŁANIE JONASZA

Drugą lekcję dotyczącą potrzeby przestrogi o Pańskim karaniu znajdujemy w historycznym wydarzeniu, jakie



miało miejsce za proroka Jonasza. Pan Bóg polecił Jonaszowi, aby ostrzegł mieszkańców Niniwy o Boskim zamiarze zniszczenia tego miasta. Bóg powiedział:

„Wstań, idź do Niniwy, tego wielkiego miasta, i mów głośno przeciwko niej, gdyż jej nieprawość doszła do mnie” (Jon. 1:2).

Był to wyraźny nakaz skierowany do Jonasza celem powiadomienia Niniwian o Boskim zamiarze. Jonasz nawet próbował uciec przed Bogiem. Nie chciał spełnić zleconej mu misji. Bóg jednak udaremnił jego zamiar ucieczki, stawiając na jego drodze burzę i wieloryba, i powtórnie zlecił mu wykonanie zadania:

„Wstań, udaj się do Niniwy, tego wielkiego miasta, i zwiastuj mu poselstwo, które ci przekazuję” (Jon. 3:2).

Tym razem Jonasz już nie próbował uciekać przed Bogiem, lecz *„wstał, i udał się do Niniwy, według słowa Pana i wołał: Jeszcze czterdzieści dni pozostaje do zburzenia Niniwy”* (Jon. 3:4). Zauważmy, co uczynili obywatele Niniwy. Czy powiedzieli tak jak zięciowie Lota, że to są żarty! Nie! Jak bardzo odmienne jest ich postępowanie.

„Wtedy obywatele Niniwy uwierzyli w Boga, ogłosili post i oblekli się we włosiennice, wielcy i mali. A gdy wieść o tym doszła do króla Niniwy, wstał ze swojego tronu, zdjął swój płaszcz i obłókł się we włosiennice, i usiadł w popiele” (Jon. 3:5-6).

Ponadto król wydaje zarządzenie powszechnego postu dla wszystkich. Ten post miał być zastosowany nawet wobec zwierząt. Zauważmy treść królewskiego zarządzenia jakie dał swoim poddanym:

„Niech włożą włosiennice i niech żarliwie wołają do Boga, niech każdy zawróci ze swojej złej drogi i od bezprawia, własnoręcznie popełnionego. A może Bóg znów się użali i odstąpi od swojego gniewu, i nie zginie my. A gdy Bóg widział ich postępowanie, że zawrócili ze swojej złej drogi, wtedy użalił się Bóg nieszczęścia, które postanowił zesłać na nich, i nie uczynił tego” (Jon. 3:8-10).

Pozafigurarna Niniwa wyobraża współczesny świat. Już od kilkudziesięciu lat chodzi posłaniec Pański ulicami symbolicznej Niniwy, ostrzegając mieszkańców przed zbliżającym się kataklizmem wielkiego ucisku. Nie da się ukryć symptomów zwiastujących nadciąganie zapowiedzianej burzy. Tą nadciągającą burzą jest

anarchia. Nawet artyści na estradach zaczynają śpiewać: „Anarchia jest poza kontrolą”. Mężowie stanu, politycy, duchowni, ludzie nauki i różni publicyści zdają sobie sprawę z rozwoju sytuacji na świecie, wypowiadają się o zagrożeniach w wyniku wzrastających elementów anarchistycznych. Nikt jednak z nich nie jest świadom, że dojrzał czas i na Boskim zegarze wybiła godzina, aby ten grzeszny świat był zniszczony z wyroku Bożego, bowiem jakkolwiek reforma społeczna jest niemożliwa. Choroba cywilizacyjna poczyniła tak daleko postępujące zwyrodnienia zrakowacianej tkanki społeczeństwa, że pomoc może jedynie zastosowanie promieni lasera, ognia ucisku, który wypali wszelki grzech, o czym mówi prorok Pański Sofoniasz (1:18):

„bo ogień gniewu Pana pochłonie całą ziemię”.

Pan Bóg mogłby powstrzymać ten kataklizm, gdyby narody świata postąpiły podobnie, jak uczynili to obywatele Niniwy. Gdyby wszyscy, bez wyjątku, panujący i poddani *„wielcy i mali, zawrócili ze swojej złej drogi”*, oddali się pokucie, być może *„wtedy użalił (by) się Bóg nieszczęścia, które postanowił zesłać na nich”*. Lecz rzecz dzieje się podobnie jak było w Sodomie. Mimo proroczej zapowiedzi i wyraźnych zagrożeń jakie stoją przed współczesną cywilizacją, ludzkość nie wierzy w Boską zapowiedź i obraca takową w żart, jak uczynili to zięciowie Lota.

Współczesna ludzkość idzie własnymi drogami i własnymi sposobami chce utrzymać przy egzystencji ten walaący się porządek rzeczy. Pan Jezus zapowiedział taki stan rzeczy, że narody będą postępować według własnych planów, będą czynić zabezpieczenia polityczne, gospodarcze i społeczne według własnych sposobów, nie zwracając uwagi na zagrożenia jutra. Pan Jezus powiedział:

„A jak było za dni Noego, tak będzie za dni Syna Człowieczego. Jedli, pili, żenili się i za mąż wychodzili aż do dnia, kiedy Noe wszedł do arki i nastał potop, i wytracił wszystkich. Podobnie też było za dni Lota: Jedli, pili, kupowali, sprzedawali, szczepili, budowali; a w dniu kiedy Lot wyszedł z Sodomy, spadł z nieba ogień z siarką i wytracił wszystkich. Tak też będzie w dniu, kiedy Syn Człowieczy się objawi” (Łuk. 17:26-30).

Powyższe porównanie odnosi się nie tylko do bezbożności narodów w owych czasach, lecz głównie to podobieństwo polega na nieświadomości. Tylko Noe i jego rodzina wiedzieli, co ma nastąpić; inni ludzie nie wiedzieli, lecz pędzili życie jak zwykle - żeniąc się, sadząc, budując, jedząc i pijąc. Podobnie, w czasie obecności Chrystusa przy końcu tego wieku i podczas szerzącego się czasu wielkiego ucisku, jedynie Pańscy ludzie wiedzą o Jego obecności i zdają sobie jasno sprawę z tego, co ma nastąpić. Inni nie będą wiedzieć.



W Ewangelii Łukasza (17:26-30) spotykamy taką samą naukę. Zarówno sąsiedzi Noego jak i Lota są tu ukazani jako nie wiedzący o nadchodzącym ucisku. Tak jak za dni Noego i dni Lota, ludzie dzisiejsi, „za dni Syna Człowieczego”, kiedy On już przyszedł i jest obecny, nic nie wiedzą o grożącym ucisku. Widzimy jak dokładnie spełnia się to za naszych dni. Cały świat jest w obawie i zamieszaniu; ale nic nie wie o obecności Syna Człowieczego i o odbywającym się porachunku w „dniu sądu” narodów świata.

INNE ZNACZENIE ZIMY DLA „DOMU WIARY”

Jeszcze inną naukę możemy zauważyć w napomnieniu Pańskim, w którym przestrzega On wierzących, by swą ucieczkę planowali przed „zimą”. Zapewne, z bardzo ważnego powodu Pan użył tego odniesienia wyłącznie do wierzących.

Z praktyki wiemy, że zima jest sezonem martwym. Nie można siać ani zbierać, nie można sadzić roślin i dokonywać przy nich zabiegów pielęgnacyjnych, rzecz można, ten okres w ogóle nie sprzyja rozwojowi roślin. Odnosząc tę rzecz do spraw duchowych, zauważamy logiczną zbieżność z rowojem chrześcijańskiego charakteru. Trudności tego czasu usuną wszelką możliwość duchowej pracy. Apokalipsa wskazuje, że nikt nie będzie mógł ani kupować, ani sprzedawać. Niesprzyjającą okolicznością będzie krótkość czasu, by dokonać posiewu ziarna prawdy w sercu człowieka, by ono mogło prawidłowo i w normalnym dla swego rozwoju czasie wzrosnąć, rozwinąć się i w końcu wydać plon. Wiemy o tym, że rozwój duchowy jest procesem i nie da się tego dokonać w krótkim i dodatkowo nienormalnym czasie. Nie będzie to normalny czas, lecz czas zaburzeń, politycznych starć i wielkiej wrzawy narodów - a więc czas pełen różnych komplikacji, który nie pozwoli na prawidłowy rozwój charakteru, jaki kwalifikowałby wierzące osoby do klasy Kościoła Bożego.

Inną sprawą jest że, jak podają różne opisy biblijne, członkowie Kościoła mają zejść z areny świata, jeszcze przed anarchią. Pan Jezus powiedział: „*Musimy wykonywać dzieło tego, który mnie posłał, póki dzień jest; nadchodzi noc, gdy nikt nie będzie mógł działać*” (Jan 9:4). Widzimy przeto, że Pan Jezus ten okres zimy, nazwał również ciemną nocą, w której praca duchowa będzie w ogóle niemożliwa, drzwi sposobności służby zostaną mocno zamknięte, a w szczególności drzwi wejścia do Świątyni Bożej, gdyż w tym czasie Kościół już będzie w chwale niebios razem z Chrystusem.

Chrystus jest właśnie tym miejscem ucieczki, najpewniejszym schronieniem wiernych, zanim przyjdzie sroga zima - anarchii. Przykład tego mamy w poruszonych wyżej zdarzeniach. Ponad to wyraźną naukę tegoż znajdujemy w potopie, podczas którego tylko kilka osób ocalało znajdując schronienie w arce. Święty Piotr

pisze: „*W nim też poszedł i zwiastował duchom będącym w więzieniu, które niegdyś były nieposłuszne, gdy Bóg cierpliwie czekał za dni Noego, kiedy budowano arkę, w której tylko niewielu, to jest osiem dusz, ocalało przez wodę. Ona jest obrazem chrztu, który teraz i was zbawia, a jest nie pozbyciem się cielesnego brudu, lecz prośbą do Boga o dobre sumienie przez zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa*” (1 Piotra 3:19-21). A uzupełnieniem tego są słowa św. Pawła: „*Czyż nie wiecie, że my wszyscy, ochrzczeni w Chrystusa Jezusa, w śmierć jego zostaliśmy ochrzczeni? Pogrzebani tedy jesteśmy wraz z nim przez chrzest w śmierć, abyśmy jak Chrystus wskrzeszony został z martwych przez chwałę Ojca, tak i my nowe życie prowadzili. Jeśli tedy umarliśmy z Chrystusem, wierzymy, że też z nim żyć będziemy*” (Rzym. 6:3-4,8). A więc znajdujemy naukę apostołską upewniającą nas, że Bóg zgotował skuteczne miejsce ochrony dla wierzących, a jest nim Chrystus.

W poruszonych wyżej wydarzeniach znajdujemy lekcję dla wszystkich interesujących się prorocztwami biblijnymi. Oby dla każdego z nas stały się one przestrożą i lekcją do pilnego słuchania głosu Pańskiego, który przekazywany jest przez różne czynniki. Starajmy się wykorzystać każdą okazję dla szerzenia poselstwa Bożego, w tych ciekawych, aczkolwiek niebezpiecznych czasach. Na każdym z nas ciąży obowiązek informowania ludzi o zbliżających się niebezpieczeństwach, a szczególnie, że za tymi niebezpieczeństwami widoczny jest blask nowego dnia Królestwa Bożego.

Braterstwo! Jaki będzie rezultat naszej pracy należy pozostawić Bogu, do nas należy jedynie dobre spełnienie obowiązków, jakie Bóg wkłada na nas.

Najważniejsze nasze zadanie polega na zapewnieniu sobie schronienia w Chrystusie, będącego skałą naszego zbawienia oraz na upewnieniu się, czy posiadamy mocny grunt wiary, czy nasze powołanie i wybranie czynimy pewnym, zanim przyjdzie proroczo zapowiedziana największa „zima” w historii ludzkości.

Powyższa lekcja stanowi przestrożę, by nie odkładać swej ucieczki do czasu zimy - wielkiego ucisku - gdzie trudności tego czasu uniemożliwią ją, a nasze zabiegi okażą się spóźnione. Słowa Zbawiciela sugerują myśl, że wydarzenia tego czasu zaskoczą wielu i wskażą im, jak niedbałymi byli w swym przygotowaniu się na spotkanie z Panem.

Słowa Pańskie z Ew. Łukasza 21:34-36 niech będą nam przestrożą, mając na uwadze zbliżający się czas ciemnej nocy ucisku:

„*Baczcie na siebie, aby serca wasze nie były ociężałe wskutek obżarstwa i opilstwa oraz troski o byt i aby ów dzień was nie zaskoczył. Niby*



siędo; przyjdzie bowiem zniecka na wszystkich, którzy mieszkają na całej ziemi. Czuwajcie więc, modląc się cały czas, abyście mogli ująć przed tym wszystkim, co nastanie, i stanąć przed Synem Człowieczym” (NP).

Rorata Roman
R-
„Straż”